

Katarzyna Ruhland*

**MAŁA OJCZYZNA PONAD GRANICĄ?
CIENIE PRZESZŁOŚCI, WSPÓLNE INICJATYWY
KULTURALNE I EDUKACYJNE
ORAZ PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ
W POLSKIM ZGORZELCU I NIEMIECKIM GÖRLITZ**

Początek 2008 roku oznaczał dla Polski wprowadzenie w życie kolejnego etapu integracji w ramach Unii Europejskiej. Polska, podobnie jak jej południowi sąsiedzi, przystąpiła do układu z Schengen, co oznaczało w praktyce pełne zniesienie kontroli osobowej na jej zachodniej i południowej granicy. O ile jednak większość Polaków korzysta z dobrodziejstw układu w Schengen jedynie sporadycznie, przy okazji wyjazdów do krajów Unii, o tyle dla ludności miasta Zgorzelec zniesienie kontroli granicznej oznacza trwałą i bardzo widoczną zmianę w ich życiu codziennym. Zgorzelec jest bowiem bardzo specyficzną miejscowością – jest w pełnym tego słowa znaczeniu miastem granicznym.

O powstaniu w tym miejscu polskiego miasta przesądził, podobnie jak o losach prawie całego Dolnego Śląska, Układ Poczdamski. Ustanowiona w sierpniu 1945 r. granica niemiecko-polska na Odrze i Nysie Łużyckiej podzieliła trwale położone wcześniej na obu brzegach Nysy Łużyckiej niemieckie miasto Görlitz.

Od 1945 r. lewobrzeżna i prawobrzeżna część miasta zaczęły budować swoje zupełnie odrębne historie. Praktycznie przez wiele lat wspólna pozostawała tylko granica, która zarówno dla niemieckiego Görlitz, jak i dla polskiego Zgorzelca stanowiła poważną barierę w rozwoju.

Początki polskiego Zgorzelca¹, podobnie jak początki wszystkich miast na Ziemiach Odzyskanych były związane z ogromnym transferem ludności, zarówno polskiej, jak i niemieckiej. Latem 1945 r. rozpoczął się w Zgorzelcu intensywny proces wymiany ludności. W maju 1945 r. przysłana przez rząd z Warszawy grupa operacyjna na czele z porucznikiem Witoldem Janiszewskim zaczęła organizować struktury administracyjne miasta i powiatu

***Katarzyna Ruhland** – doktor, adiunkt w Zakładzie Dydaktyki Historii Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego.

¹W pierwszych latach istnienia miasta używano również nazwy Zgorzelice, za: W. BENNA, *Polskie Górne Łużyce. Przyroda-Historia-Zabytki*, Zgorzelec 2005, s. 519-20.

Zgorzelec. Z kolei 35. pułk dywizji piechoty rozpoczął zabezpieczanie tym miejscu granicy. Jednym z ważniejszych celów nowej administracji była jak najszybsza polonizacja miasta. Założenia nie były łatwe w realizacji. Wydzielona z Görlitz polska część miasta miała ogromne problemy w funkcjonowaniu, nie działały wodociągi i elektryczność, a w mieście nadal przebywało wielu Niemców, którzy po początkowej panicznej ucieczce przed Armią Czerwoną, wrócili do swoich domów. Chociaż falę wysiedleń Niemców rozpoczęto już w miesiącach letnich, to jeszcze w listopadzie 1945 r. w Zgorzelcu przebywało więcej Niemców niż Polaków². Polskie władze administracyjne celowo starały się zatrzymać niemieckich fachowców, a nawet uruchomiły na okres przejściowy dwie klasy dla zamieszkujących po polskiej stronie dzieci niemieckich³. Znaczna grupa Niemców ze Zgorzelca starała się pozostać w swoich domach, mimo że nie potrzebowali żadnego transportu, aby dotrzeć na drugi brzeg⁴. Nie dla wszystkich bowiem było jasne, że postanowienia konferencji w Poczdamie trwale podzieliły ich rodzinne miasto. Zapewne docierały do nich także informacje o poważnych trudnościach aprowizacyjnych w niemieckiej części miasta, która została wręcz zalana przez falę uchodźców ze wszystkich części Śląska. W czerwcu 1945 r. w samym Görlitz i okolicach przebywało ponad 60 tys. wysiedlonych Niemców, a władze miasta, obawiając się głodu i epidemii, ogłosiły zamknięcie przyjmującego wysiedlonych obozu. W tej sytuacji Niemców wysiedlanych ze Zgorzelca kierowano nie do ich rodzinnego Görlitz, ale w rejon Frankfurtu nad Odrą⁵.

W miejsce wysiedlonych Niemców powoli napływali nowi osadnicy. Pierwsi przybyli do Zgorzelca jeńcy uwolnieni z tutejszego stalagu oraz polscy robotnicy przymusowi. Latem 1945 r. zaczęły docierać do miasta transporty z repatriantami ze wschodu, głównie z okolic Tarnopola, Wilna, Lwowa i Stanisławowa. Systematycznie napływała również do Zgorzelca ludność z centralnej i południowo-wschodniej Polski. W pierwszych latach po wojnie w mieście żyli również – obok Polaków i Niemców – Żydzi, Czesi, Rumuni i Węgrzy. Z końcem 1949 r. zaczęli napływać do Zgorzelca uchodźcy polityczni z Grecji, dla których to niewielkie polskie miasteczko stało się

²W listopadzie 1945 r. w Zgorzelcu mieszkało 2199 Polaków i 2399 Niemców.

³Niemieccy uczniowie uczęszczali do szkoły powszechnej przy ulicy Mostowej (dzisiaj Piłsudskiego).

⁴Wprawdzie wycofująca się armia niemiecka wysadziła wszystkie mosty łączącą prawobrzeżną i lewobrzeżną część miasta, ale już w maju 1945 r. żołnierze radzieccy połączyli oba brzegi mostem pontonowym.

⁵D. JAJEŚNIAK-QUAST, K. STOKŁOSA, *Geteilte Städte an der Oder und Neiße, Frankfurt (Oder)-Ślubice, Guben-Gubin und Görlitz-Zgorzelec 1945-1995*, Berlin 2000, s. 28-34.

w latach 50. ich główną siedzibą⁶. Zgorzelec stał się tym okresie prawdziwym tygłem narodowościowym, z którego dopiero z czasem miała się wytworzyć bardziej spójna i zakorzeniona w tym miejscu społeczność⁷.

Niestety, dotychczas zebrano niewiele informacji na temat pierwszych kontaktów między Polakami i Niemcami w Zgorzelcu. Wspomnienia Niemców żyjących w tym okresie po polskiej stronie miasta są podobne jak wysiedlonych z innych regionów Śląska: pełne żalu, strachu, czasem ogromnej nienawiści do Polaków⁸. Nierozzerwalnie są one związane z poczuciem krzywdy i utraty stron rodzinnych.

Z kolei nastawienie nowych polskich osadników do Niemców zdominowane było przez bardzo żywe jeszcze wspomnienia okrutnej nazistowskiej okupacji i poczucie zagrożenia ze strony niemieckich rewanżystów. Wielu bowiem z polskich mieszkańców Ziem Zachodnich jeszcze przez długie lata po zakończeniu wojny obawiało się powrotu Niemców na te terytoria⁹. Należy przy tym podkreślić, że kolejne rządy komunistyczne w Polsce starały się umacniać wśród ludności Ziem Odzyskanych poczucie zagrożenia i niepewności jutra. Dawało im to bowiem lepsze warunki do kontroli ludności na tych terenach i stwarzało silne poczucie uzależnienia od nowego rządu i stojącej za nim potęgi militarnej Związku Radzieckiego. Badania socjologiczne dowodzą, że poczucie niepewności jutra towarzyszyło mieszkańcom Ziem Odzyskanych aż do początków lat 70.¹⁰. Dopiero kolejne pokolenia, na których już nie ciążył przygniatający bagaż wspomnień okrutnej wojny i wysiedleń, a także pamięci o utraconych stronach rodzinnych potrafiły poczuć się w takich miastach jak Zgorzelec naprawdę u siebie.

Dzisiaj możemy jedynie spekulować, do jakiego stopnia brak kontaktów w okresie stalinowskim między Polakami i Niemcami, mieszkającymi na

⁶Liczbę Greków, którzy na krótszy lub dłuższy okres zatrzymali się w Zgorzelcu szacuje się na ok. 14 000, większość z nich wyjechała do większych polskich miast lub wróciła do Grecji. Obecnie w Zgorzelcu mieszka ok. 200 osób greckiego pochodzenia. Do dzisiaj odbywają się w mieście imprezy, takie jak Festiwal Piosenki Greckiej przypominające tę kartę z przeszłości miasta.

⁷E. OPIŁOWSKA, *Geteilte Stadt-Geteilte Gedächtnis. Geschichtsaufarbeitung in Görlitz/Zgorzelec*, [w:] *Soziale Konflikte und nationale Grenzen in Ostmitteleuropa. Festschrift für Helga Schultz zum 65. Geburtstag*, Berlin 2006, s. 72-73.

⁸E. OPIŁOWSKA, *op. cit.*, s. 68-74.

⁹E. KASZUBA, *Dzieje Śląska po 1945 roku*, [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002, s. 449-451; I. SZLACHCICOWA, M. DOMECKA, A. MROZOWICKI, *Zwischen Tradition und Postmoderne: Die improvisierte Modernisierung in Westpolen*, [w:] P. ALTHEIT, I. SZLACHCICOWA, *Frantisek Zich, Biographien im Grenzraum*, Dresden 2006, s. 352-361.

¹⁰K. RUCHNIEWICZ, *Kształtowanie się dolnośląskiej świadomości regionalnej*, [w:] H. TRIERENBERG, *Niederschlesien im Wandel*, Dülmen-Piechowice 2002, s. 63-4; E. OPIŁOWSKA, *op. cit.*, s. 73.

dwóch brzegach Nysy Łużyckiej potęgował obopólną niechęć, obawy i uprzedzenia. Dla wzajemnych relacji mieszkańców Görlitz i Zgorzelca zupełnie bez znaczenia były przyjazne gesty wymieniane na najwyższych szczeblach kierownictwa partii komunistycznych PRL i NRD. Mieszkańcy obu miast, choć oddzielonych tylko niezbyt przecież szeroką rzeką prawie się nie widywali.

Wprawdzie już w latach 50. dochodziło do sporadycznych spotkań powiatowych kierownictw partyjnych regionów przygranicznych, wymiany delegacji zakładów pracy oraz organizacji młodzieżowych, ale wszystkie wzajemne kontakty były starannie przygotowywane i kontrolowane. Dopiero w latach 60. kontakty w regionach przygranicznych stały się bardziej intensywne, chociaż nadal były całkowicie kierowane i sterowane odgórnie. W Zgorzelcu i Görlitz organizowano wspólne wiece i „Tygodnie Przyjaźni”, coraz częściej przy okazji różnych świąt i uroczystości występowały zespoły folklorystyczne z obu krajów. Strona niemiecka zaczęła przekazywać stronie polskiej dokumentację dawnych niemieckich zakładów. W drugiej połowie lat 60. w Görlitz, podobnie jak w Guben i Frankfurcie nad Odrą zaczęto zatrudniać robotników z polskich rejonów przygranicznych. W Görlitz znaleźli oni zatrudnienie w Zakładach Optycznych i położonej tuż nad granicą Fabryce Kondensatorów¹¹.

Prawdziwym przełomem w bardziej spontanicznych kontaktach między Polakami i Niemcami, zwłaszcza z regionów przygranicznych było wprowadzenie 1 stycznia 1972 r. ruchu bezwizowego i bezpaszportowego między PRL i NRD. Mieszkańcy Görlitz i Zgorzelca otrzymali po raz pierwszy szansę, żeby przyjrzeć się sobie w bardziej codziennych sytuacjach, a nie tylko przy okazji oficjalnych wieców i masówek partyjnych.

Ludność obu krajów skwapliwie korzystała z „przywileju” w miarę swobodnego przekraczania granicy. Już w pierwszej połowie 1972 r. ponad 1 mln 125 tys. obywateli Niemiec Wschodnich i 1 mln 375 tys. Polaków przekroczyło zgorzelecki „Most Przyjaźni”. Szybko jednak okazało się, że bezwizowe kontakty między Polską i NRD nie pasują do gospodarki planowej. Polscy turyści nie poprzestali bowiem na podziwianiu niemieckiego krajobrazu, ale ruszyli masowo na zakupy do wschodnioniemieckich sklepów. Mieszkańcy takich miast przygranicznych jak Görlitz, które najbardziej odczuły skutki zakupowego polskiego boomu, w prywatnych rozmowach nie kryli oburzenia na Polaków. Z radością i prawdziwą ulgą społeczeństwo wschodnioniemieckie przyjmowało kolejne restrykcje wprowadzane na granicy wobec osób przyjeżdżających z Polski. Lista towarów, których nie wolno było

¹¹D. JAJEŚNIAK-QUAST, *op. cit.*, s. 72-76; H. SZCZEGÓŁA, K. GRÄFE, *Współpraca graniczna PRL-NRD*, Zielona Góra-Drezno 1984, s. 191-196.

wywozić z NRD stawiała się coraz dłuższa, a kontrole coraz bardziej skrupulatne. Już w 1973 r. wprowadzono ponownie utrudnienia w przyjeździe dla Polaków¹².

Fala niechęci wobec robiących zakupy w NRD polskich sąsiadów nie była oficjalnie komentowana, obowiązywała przecież wersja wiecznej przyjaźni między bratnimi narodami. Partyjna prasa koncentrowała się raczej na opisywaniu licznych kontaktów w sferze kultury, sportu czy gospodarki. Także między Zgorzelcem i Görlitz rozwinęła się w latach 70. tego typu współpraca. Wycieczki ze zgorzeleckich zakładów pracy i szkół zwiedzały ogród zoologiczny i muzea w Görlitz. W grudniu 1973 r. założono wspólną orkiestrę mandolinistów (tzw. Orkiestra Przyjaźni), której członkami byli uczniowie szkół muzycznych leżących po obu stronach Nysy. W dniu 18 listopada 1974 r. odbył się wielki Bieg Przyjaźni przez most łączący oba miasta, a w maju 1976 r. pionierzy i harcerze z Czechosłowacji, Polski i NRD spotkali się w Zgorzelcu na festiwalu piosenki. Przykłady takich działań inspirowanych przez kierownictwo partyjne z okresu lat 70. można mnożyć, a słowo „przyjaźń” było tam odmieniane przez wszystkie przypadki¹³.

Jednak ogólnie planowana przyjaźń nie mogła funkcjonować z kilku powodów. Poważną barierą w kontaktach wszystkich mieszkańców pogranicza była bariera językowa, ponieważ tylko bardzo nieliczna grupa mieszkańców Zgorzelca i Görlitz mogła porozumiewać się bez tłumacza. Jeszcze większą przeszkodą niż bariera językowa były z pewnością cienie przeszłości, których nie była w stanie rozproszyć socjalistyczna propaganda. W Polsce żywe było nadal wspomnienie okrucieństwa drugiej wojny światowej, z kolei mieszkańcy Görlitz nie zapomnieli przecież fali uchodźców z całego Śląska, jaka przetoczyła się przez ich miasto. Także powstanie granicy w środku miasta nie mogło być przecież i nie było dla nich rzeczą obojętną.

Ani Polacy wysiedleni z kresów, którzy przybyli na nowe polskie rubieże, ani byli mieszkańcy dzielnic, z których utworzono Zgorzelec, przez długie dziesięciolecia nie mieli szansy głośnego mówienia o swoich powojennych przeżyciach. Po obu stronach Nysy Łużyckiej ludziom, którzy w wyniku przesunięcia granic utracili swoje rodzinne strony nie wolno było zakładać żadnych stowarzyszeń czy w bardziej widoczny sposób prezentować swojego pochodzenia. O ile jednak dla Polaków, którzy przybyli na Ziemię Zachodnie wysiedlenia Niemców były rzeczą oczywistą (wielu z nich było przecież naocznyimi świadkami tych wysiedleń), o tyle dla Niemców fakt masowej repatriacji Polaków ze wschodu był zupełnie nieznany¹⁴. W świadomości

¹²H. SZCZEGÓŁA, *op. cit.*, s. 191; D. JAJEŚNIAK-QUAST, *op. cit.*, s. 88-89.

¹³H. SZCZEGÓŁA, *op. cit.*, s. 191-196.

¹⁴W. BORODZIEJ, *Der Zweite Weltkrieg*, [w:] *Deutsche und Polen*, red. A. Lawaty

Niemców Polacy przejęli ich tereny nic w zamian nie tracąc. Trudno się zatem dziwić, że w takiej atmosferze przemilczeń, manipulacji i zakłamania wzajemne uprzedzenia mieszkańców pogranicza nie malały.

Atmosferę wzajemnej nieufności i uprzedzeń niewiele poprawiły również lata 80. W październiku 1980 r. kierownictwo partii komunistycznej w Niemczech Wschodnich zdecydowało o jednostronnym zamknięciu granicy z Polską, tak ogromny był strach przed rozprzestrzenieniem się idei „Solidarności”. Kłamliwe informacje o sytuacji w Polsce prezentowane we wschodnioniemieckich środkach masowego przekazu bazowały niejednokrotnie na mocno przecież utrwalonych wśród Niemców negatywnych antypolskich stereotypach.

Prawdziwy przełom w kontaktach Polski z Niemcami przyniósł dopiero upadek komunizmu oraz przemiany polityczne, gospodarcze i społeczne, jakie ogarnęły Europę Środkowo-Wschodnią. Szczególnie istotnymi wydarzeniami dla mieszkańców obu krajów było przede wszystkim zjednoczenie Niemiec i przystąpienie Polski do Unii Europejskiej oraz do struktur NATO. W umowie z 14 listopada 1990 r. tym razem już zjednoczone Niemcy potwierdziły nienaruszalność polskiej granicy zachodniej. Deklaracje zjednoczonych Niemiec nie były jednak w stanie wytłumić wszystkich polskich obaw.

Dla wzajemnych stosunków Görlitz i Zgorzelca niezwykle istotne okazało się funkcjonowanie obu miast w ramach Unii Europejskiej, chociaż pierwszą umowę o współpracy obu rad miejskich podpisano jeszcze wcześniej, bo już 22 kwietnia 1991 r. Rok później Görlitz i Zgorzelec stały się miastami partnerskimi. Wymiana kulturalna, współpraca szkół i parafii, a także współpraca gospodarcza zaczęły tworzyć coraz gęstsza sieć wzajemnych kontaktów. Niezwykle istotnym posunięciem obu Rad Miejskich było podpisanie 5 maja 1998 r. proklamacji o utworzeniu Europa-Miasta Zgorzelec/Görlitz.

Burmistrz Zgorzelca Mirosław Fiedorowicz, który podpisał tę proklamację powołuje się na następującą definicję pojęcia Europa-Miasto:

Europa-Miasto to miasto z definicji europejskie – zaistniałe w wyniku przemian historycznych, zamieszkałe przez społeczność polską i niemiecką, a będące we wspólnym obiegu kulturowym, wspólnie rozwiązujące problemy kultury, oświaty, gospodarki i spraw komunalnych¹⁵.

Dla realizacji celów integracyjnych oba miasta stworzyły wspólny or-

i H. Orłowski, Monachium 2003, s. 68-77.

¹⁵M. FIEDOROWICZ, *Problemy miasta Zgorzelec jako jednostki samorządu terytorialnego w regionie pogranicznym*, [w:] *Transgraniczna współpraca społeczności lokalnej i władz między Polską i Niemcami*, Berlin 2006, s. 73.

gan koordynacyjny, tzw. Komisję Koordynacyjną Współpracy Miast Zgorzelec i Görlitz. Do jej podstawowych zadań należy rozwiązywanie bieżących problemów współpracy i inicjowanie dalszych procesów integracyjnych. Komisją kierują zastępca burmistrza miasta Zgorzelec i zastępca burmistrza miasta Görlitz. Jest ona organem decyzyjnym, której wnioski są realizowane przez grupy robocze.

Jednym z największych projektów w ramach współpracy obu rad miejskich jest projekt „Miasto 2030” określający perspektywy rozwoju Zgorzelca i Görlitz na najbliższe dziesięciolecie. „Idea przewodnią przyszłej strategii rozwoju Europa-Miasta jest zrastanie się Zgorzelca i Görlitz w jedno miasto w dwóch państwach, w sposób umożliwiający zaangażowanie i identyfikację w równym stopniu dla wszystkich mieszkańców.”¹⁶

Najważniejsze cele tego projektu to ożywienie gospodarcze, rozbudowa infrastruktury, stworzenie Centrum Kulturalno-Edukacyjnego i rewitalizacja Przedmieścia Nyskiego oraz rozwój dwujęzycznej infrastruktury turystycznej. Szczególnie ciekawy i bardzo atrakcyjny dla strony polskiej jest projekt zagospodarowania rejonów przygranicznych, które mają stać się wizytówką Zgorzelca i przyciągnąć na polski brzeg przybywających bardzo licznie do Görlitz turystów. Warto bowiem w tym miejscu podkreślić, że turystyka jest ogromną szansą tego miasta, ponieważ Görlitz, a także znajdujące się po polskiej stronie zabytkowe przedmieście są prawdziwą perłą kultury i architektury, która, co bardzo rzadkie na Śląsku, przetrwała bez większych zniszczeń zarówno wojnę, jak i okres powojenny. W ramach projektu „Miasto 2030” władze Görlitz i Zgorzelca zamierzają przeprowadzić proces przywracania rzeki miastu, poprzez stworzenie na obu jej brzegach bulwarów, skwerów i innych form zieleni miejskiej, oraz wspieranie w tym rejonie rozwoju handlu i gastronomii. Nadbrzeża, które przez lata jako tereny graniczne były w dużym stopniu wyłączone z życia obu miast, teraz mają się stać miejscem spotkań ich mieszkańców. Warto podkreślić, że obecnie plany te są już w trakcie realizacji, most staromiejski i tereny spacerowe wokół niego, takie jak zgorzelecki Bulwar Grecki, przyciągają zarówno mieszkańców, jak i turystów.

Jednym z istotniejszych elementów współpracy obu miast są wspólne inicjatywy edukacyjne. W Zgorzelcu i Görlitz polskie i niemieckie dzieci oraz młodzież mają szansę spotkać się dosłownie na każdym etapie edukacji. Od 1992 r. istnieje w Görlitz żłobek i przedszkole (Dom Krasnoludków – Zwerghenhaus), w którym objęte są opieką zarówno dzieci polskie, jak i niemieckie. Mają one tam szansę nie tylko na wychowanie bilingwalne, ale również na

¹⁶M. FIEDOROWICZ, *op. cit.*, s. 76.

zapoznanie się z obyczajami i kulturą obu krajów. Rodzice ze Zgorzelca, którzy zdecydują się umieścić dzieci w tym przedszkolu płacą taką samą stawkę jak w ich rodzinnym mieście, a różnica jest pokrywana z kasy miasta Görlitz. W Zgorzelcu języka niemieckiego można uczyć się we wszystkich szkołach, w Görlitz uczniowie mają szansę wyboru szkoły z intensywną nauką języka polskiego. Od 2002 r. dwie grupy uczniów ze Zgorzelca uczęszczają do liceum w Görlitz (Annenschule – Gymnazjum nr 2 na starówce).



Fot. 1. Wejście do polsko-niemieckiego przedszkola w Görlitz.

Wyjątkową rolę w regionie odgrywa Wyższa Szkoła Zittau/Görlitz, która przyciąga nie tylko niemiecką młodzież, ale stara się o studentów z Polski i Czech. Od 2001 r. działa również Uniwersytet Nyski, który jest wspólną inicjatywą uczelni z Zittau i Görlitz, Politechniki Wrocławskiej z jej filią w Jeleniej Górze i Uniwersytetu Technicznego w Libercu. Słuchacze tego uniwersytetu, finansowanego ze środków Unii Europejskiej studiują po kolei na wszystkich trzech uczelniach, a głównym językiem wykładowym jest język angielski.

Warto jednak zwrócić uwagę, że nauczanie języka polskiego w Görlitz nie jest powszechne i tylko niewielka grupa niemieckich rodziców jest zainteresowana nauczaniem bilingwalnym. Z wielu inicjatyw edukacyjnych pozwalających uczyć się dzieciom języka polskiego korzystają przede wszystkim



Fot. 2. Widok na Most Staromiejski w trakcie festynu Jakuby 2008.

mieszane, polsko-niemieckie rodziny lub zamieszkali po niemieckiej stronie Polacy¹⁷. Zdecydowana większość Niemców z sąsiadującego bezpośrednio z Polską Görlitz nie zna języka polskiego nawet w stopniu podstawowym i nie jest zainteresowana jego nauką.

Bardzo widoczna na terenie obu miast jest współpraca kulturalna, która z roku na rok obejmuje kolejne obszary. Nie brakuje imprez przygotowywanych przez oba miasta, z których największą i najbardziej spektakularną są odbywające się w końcu lata zgorzeleckie Jakuby i Festyn Staromiejski miasta Görlitz. Koncerty, pokazy walk rycerskich, rajd starych samochodów, średniowieczne parady czy pokazy sztucznych ogni przyciągają z każdym rokiem nad brzeg Nysy Łużyckiej coraz większe tłumy. Jedną z najbardziej otwartych na Polaków instytucji kulturalnych po niemieckiej stronie jest teatr w Görlitz, w którym odbywają się przedstawienia w języku polskim. Ze strony polskiej najważniejszym partnerem wymiany kulturalnej jest zgorzelecki Dom Kultury. Obok wspólnych przedsięwzięć kulturalnych organizowane są również wspólne imprezy sportowe, takie jak np. Maraton

¹⁷W Görlitz mieszka obecnie ponad 1000 Polaków; są to dane o osobach, które posługują się polskim paszportem (materiały statystyczne Urzędu Meldunkowego miasta Görlitz).

Europejski, którego trasa przecina granicę¹⁸.

Jednak chyba najbardziej symboliczną formą współżycia dzisiejszych mieszkańców Görlitz i Zgorzelca są wspólne modlitwy i nabożeństwa. I tak np. w kościele Św. Krzyża w Görlitz w każdy pierwszy czwartek miesiąca odbywa się wspólny niemiecko-polski różaniec, a w okresie Wielkiego Postu ulicami Görlitz i po przekroczeniu granicy dalej ulicami Zgorzelca idą wspólnie odprawiający Drogę Krzyżową Polacy i Niemcy.

Analizując informacje na temat różnych form współpracy obu miast po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej nietrudno zauważyć, że niemieckie Görlitz stało się dla Zgorzelca przewodnikiem, który uczy polskiego sąsiada, jak korzystać ze środków unijnych, a bliskie partnerstwo Görlitz z polskim miastem umożliwiło Niemcom znad Nysy Łużyckiej – głębsze i skuteczniejsze sięgnięcie do unijnej kasy. Coraz bardziej intensywna współpraca obu miast w ramach euroregionu Nysa ma stać się bowiem lekarstwem na problemy gospodarcze i społeczne, których nie brakuje i na polskim, i na niemieckim brzegu. W Zgorzelcu zbudowano wprawdzie duże centrum handlowe, ale brakuje poważnych inwestorów, którzy pomogliby w zwalczaniu bezrobocia. Wielu młodych ludzi nadal wyjeżdża z miasta w poszukiwaniu pracy. Z kolei Görlitz w drugiej połowie lat 90. przeżyło prawdziwy kryzys demograficzny związany z odpływem młodego pokolenia do Niemiec Zachodnich. Do dzisiaj w mieście straszy wiele pustostanów, a stopa bezrobocia wynosząca ponad 20% jest jedną z najwyższych w Niemczech. Niepokojącym zjawiskiem w niemieckim mieście nad Nysą jest również wyraźny wzrost popularności partii ekstremalnych, zarówno z lewej, jak i z prawej strony sceny politycznej. W wyborach komunalnych, które odbyły się w czerwcu 2008 r. postkomunistyczna LINKE uzyskała ponad 20%, a skrajnie prawicowa NPD uzyskała trzecią pozycję i 5,5% dzięki takim hasłom, jak zabezpieczenie granicy. Nie sposób też nie zauważyć na murach sąsiadującej bezpośrednio z Polską starówki neonazistowskich haseł i symboli.

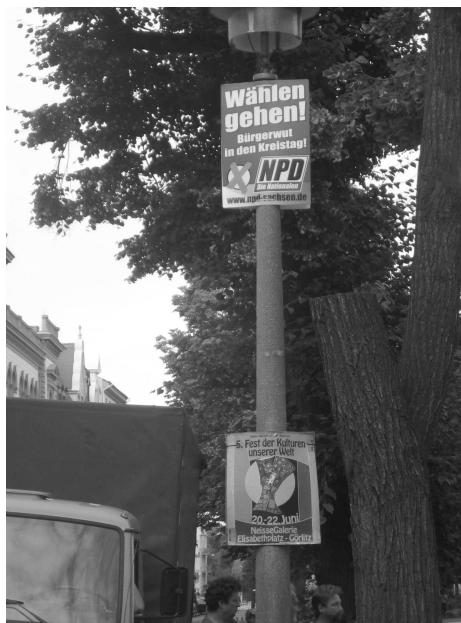
Nie wszyscy bowiem mieszkańcy obu partnerskich miast są zadowoleni z kierunku i tempa rozwoju współpracy. Większość nie interesuje się planami integracji i tym, jak żyją ich sąsiedzi za Nysą. Nadal istnieje poważna bariera językowa, nie znikły uprzedzenia i stereotypy. Dzisiaj ani w Görlitz, ani w Zgorzelcu nie znajdziemy wprawdzie nawet śladów posterunków granicznych, ale nie oznacza to jednak, że ich likwidacja pozwoliła tu stworzyć wspólne polsko-niemieckie miasto. Plany władz miejskich Zgorzelca i Görlitz promujących integrację są wprawdzie odważne

¹⁸S. TESKE, *Darstellung der deutsch-polnischen Kooperation im Bereich Jugendkulturarbeit*, Görlitz 2006, s. 15-17.

i dalekosiężne, ale muszą brać pod uwagę, że tożsamość każdego miasta tworzą nie tylko zabytki i architektura, infrastruktura czy zieleń miejska, ale przede wszystkim ludzie, którzy w nim mieszkają. Pamięć o trudnej przeszłości, wzajemne negatywne stereotypy i uprzedzenia będzie z pewnością dużo trudniej usunąć niż szlabany i budki straży granicznej. Dopóki będą one żywe zarówno w wśród Polaków, jak i Niemców zamieszkałych na przeciwległych brzegach Nysy Łużyckiej, trudno będzie tutaj budować nawet przy finansowym wsparciu ze strony Unii Europejskiej małą ojczyznę ponad granicą.



Fot. 3. Neonazystowski wizerunek na ścianie budynku w Görlitz.



Fot. 4. Plakat wyborczy skrajnie prawicowej NPD.

Katarzyna Ruhland

Local homeland Beyond borders? The shadows of the past, common cultural and educational initiatives as well as future plans in Polish Zgorzelec and German Görlitz

Abstract

Since 1945 the left and right bank parts of Zgorzelec began to form separate history. Practically speaking for many years the border was the only shared element and created a serious obstacle to the development of both German Gorlitz as well as Polish Zgorzelec. The fall of communism and political, economic as well as social changes in the Central and Eastern Europe created a breakthrough in the Polish - German relations. The Unification of Germany as well as the Polish accession to the European Union as well as NATO were particularly important for the inhabitants of both towns. The functioning of both cities within the structures of the European Union significantly improved the relations between Gorlitz and Zgorzelec, yet the first agreement about mutual cooperation was signed by both city councils much earlier i.e. on April 22nd, 1991. One year later Gorlitz and Zgorzelec became twin towns. Cultural Exchange, cooperation between schools and congregations as well as economic cooperation resulted in a dense network of mutual contacts. The decision concerning the foundation of the Zgorzelec/Gorlitz Euro-city signed on May 5th, 1998 was a particularly significant move made by the city councils of both towns.